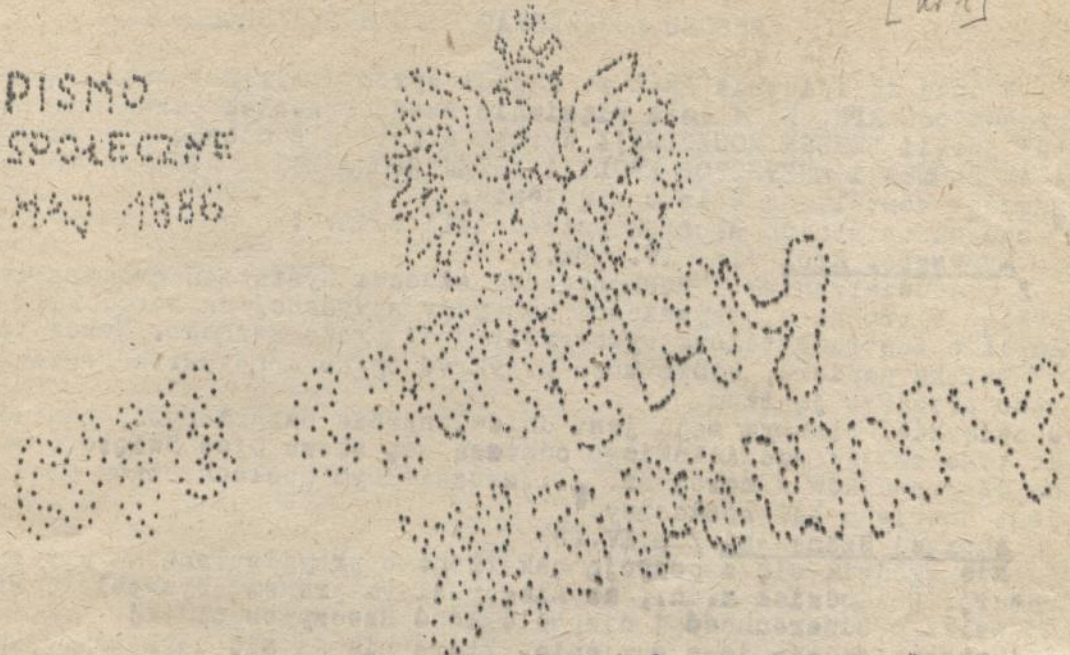


[url]

PISMO
SPOŁECZNE
MAG 1986



Robotniczy protest Sierpnia 80 r. był momentem przełomowym w historii historii narodu polskiego. Następnie wyrzucenie przemocą w łamy i dniach przetrwała się w zorganizowany opór społeczny, a wieloletni kontakt z opozycją niepodległościową spowodował tym, że w świadomości Polaków stała się sprawa o konieczności realizacji jakiegoś postulatów.

Wtedy, że rozprę się zainicjować budowę struktur niepodległościowych, w których Polacy sami będą mogli stać się do siebie, a nie do innych, w tym celu, lokalne sądy, wybierając przedstawicieli z szeregów samowolnych. Naród polski dysponuje ogromnym zasobem energii, jest w stanie zamocnić o wolnej Ojczyźnie partycypacji w społeczeństwie. Drogowaniem nie może być myśl, że niepodległość Polacy osiągną już od czasu Związku Radzieckiego. Samodzielność państwa, a nie obłędne emulacjami narodów szarych, nie mogą być doprowadzić do gospodarki imperium. Można natomiast spowodować przetrwanie nie tylko siłki siłki w kierunku przekształcenia się Ety, w kierunku okoliczności w państwo szarych.

Wobec możliwości wielokrotnie się na ten temat wypowiedział. Przewodzą, Konfederacja Polski Niepodległej powieściła o tym, że Polska w sytuacji blisko podzielnego kryzysu Związku Radzieckiego ma szansę rolę do odgrywania w tej części Europy. Przewodzą także pryncypów demokratycznych, a nie z upadaniem jakiegoś państwa. Polska musi być w pełni niepodległa, nie ma się to państwo szarych, a nie ma się w warunkach niepodległości państwa, by stać się obywatelami integralnym tej części Europy. On to z polscy państwo przetrwać i przetrwać, jest to niepodległe, byśmy nie stali się półkolonią Europy Zachodniej, choć może to być bardziej szarych niż być szarych od ZSRR. Musimy więc zorganizować państwo szarych Europy, ale by nie to państwo Polska musi odzyskać niepodległość. Musimy najpierw ustalić sprawę Polski.

PROCES KONFEDERACJI POLSKIEJ NIEPODLEGŁEJ

W dniu 22 kwietnia 1968 r. zapadł wyrok w sprawie więzionych przywódców KPN. Na 4 lata więzienia skazany został przewodniczący z tej partii LESZEK MOCZULSKI. Wyroki 2 lata i 6 miesięcy otrzymali: ADAM SŁOMKA i KRZYSZTOF KRÓL. ANDRZEJ SZOMANSKI i DARIUSZ WOJCIK skazani zostali na 8 lata więzienia.

W swoich ostatnich słowach powiedzieli m.in.:

Krzysztof Król /18. IV. 68r./

Z niedowierzaniem i zaskoczeniem słuchał wystąpienia prokuratury, myśląc z troską o przyszłości Ojczyzny spychanej na rozdroże. Mówił o instrumentalnym wykorzystywaniu prawa karnego. Wyrok jest tylko kartką papieru, którą może przykryć tylko inne kartki - amnestia albo przedrze ją tżum. Obowiązkiem prawnym sądu jest uniewinnienie oskarżonych, bo również do tego składu sędziowskiego odnoszą się słowa Ojca Świętego wygłoszone do prawników w marcu br. "...szczególnym poszanowaniem prawników jest dbanie o ład społeczny."

Andrzej Szomanski /18. IV. 68r./

Nie zgodziłem się z pozycją oskarżonego przypisywaną mi przez prokuraturę. Powiedziałem m.in., że niezbywalnym prawem obywatela jest prawo do wolki o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej. Najwyższym sędzią jest sumienie, które nie da się zagłuszyć. Uważam, że powinno ono też obowiązywać Sąd. Wygłaszając się na temat pomówień prokuratury o demoralizowanie młodzieży, powiedziałem, że ciąży na nim jako na historyku obowiązek rzetelnego przekazywania wiedzy. Jest to forma spłaty długu wobec historii.

To nie Konfederacja jest siewcą niepokoju, a niepokój o Ojczyznę jest jak najbardziej uzasadniony wartościami patriotycznymi. Służba Ojczyźnie dla kochających ją jest zawsze nakazem chwili. Przypomnę pamięć Dąbrowskiego, Traugotta, Piłsudskiego i Okulickiego. Kończąc swoje przemówienie powiedziałem, że skazanie zarówno jego jak i Leszka Moczulskiego będzie przede wszystkim dolegliwością dla nich i dla ich rodzin. Natomiast jeśli Sąd skaze trzech młodych, idealnych ludzi, myślących o dobru Ojczyzny będzie to stratą dla całego społeczeństwa.

Podsumowując, zacytowałem ostatnią zwrotkę wiersza powstańca - poety Mieczysława Ubyśka:

"Syneczku dla was w promieniach bramy
Na nowe jutro wodzą otwieramy
Więc kiedy w barze brama się zwali/
Was mogą zdeptać, ty pojedziesz dalej!"

Dariusz Wojcik /18. IV. 68r./

We wstępie podzieliłem się następującą refleksją: "Przeciwnicy ustroju to albo przestępcy, albo ludzie chorzy umysłowo" - taka ocena wynika z racjonalnej demagogii i prymitywnej logiki Urzędu Prokuratorskiego.

Powiedziałem, że socjalizmu nie chce i nie będzie budował, bo takie są jego przekonania. Ludzi można uwięzić, zakneblować, ale nie można tego zrobić z ideami, gdyż idee będą krzyżowały same! Podałem przykład Sokratesa skazanego za poglądy na karę śmierci, a którego idee przeżyły przeciwników, ucniów i nas też przeżyją. Konfederacja ze swoim programem i ideami prowadzi naród do Niepodległości.

On sam nie uznaje swojej winy, gdyż najwyższą ceni sobie wolność sumienia. Gotów jest za swoje poglądy dużo zapłacić, gdyż za kratą i tak pozostanie wolny.

Adam Słomka /19. IV. 68r./

Według niego system komunistyczny nie stwarza żadnych możliwości

Wolnościowych. Nawet Gandhi ze swoimi poglądami byłoby w konflikt z wycieniem sumienia.

Władzę kieruje ogromny, zwierzący strach przed Amieroią polityczną, i to nie na śmietniku, ale na cmentarzu historii.

Wizja III Rzeczypospolitej zaczyna się materializować i stanowi realną drogę dla systemu. W obawie przed tym władza wybiera drogę represji. Dni obecnej ekipy są policzone, a młode pokolenie jest stracone dla komunistycznych władz.

Leszek Moczulski /19.IV.86r./

Wszystko zostało już powiedziane. Może nie wszystko jeśli chodzi o prawne udowodnienie nam winy.

Tak jestem zadowolony, z tego procesu, jego przebiegu, skutków i z jego echa!

Jest taki obraz Goyi - czernie i biele, gdzielegoś obraz i słońce, rząd lub skierowanych pod prawie kątem prostym przeciwko słońcu ten, gdzieś wyscelowanych, schodzących są jakby w jedną łufę.

Tu się zap, na tym miejscu przez siedem tygodni rodzaje się we mnie obferowanie. Ten zkamany stojak jak lufa i mikrofon jak gronet - jak na tym obrazie Goyi - tylko współcześnie. I zdumienie. Ten kształt jest źle skierowany, on jest skierowany w pierś sądu z powołaniem być w przyszłości. Aż óżiw jak miękko podchodzą do nas nasze mikrofony, wyciągają się jak ręce, one nam siałą. To ten proces strzela, to my strzelamy, ten proces jest tą wielką łufą przez sam fakt, że jest, że trwa i że istnieje. Niezależnie od tego co się tu dzieje, niezależnie co mogliśmy powiedzieć - idzie stąd echo.

Tak niewielu ludzi może tu dotrzeć. Taka garstka ma do nas dostęp. I tak wielka ilość osób głosem, gestem, skinięciem daje nam znać, że oni wiedzą co my robimy, że solidarnie przekazują nam przekonanie o tym, że to w ich imieniu my tu, na tej sali...

Kryje się nas, prowadzi się nas piwnicznymi przejściami, strzeżonymi korytarzami by nas nie widziano, byśmy nie widzieli tego waroka, ale dociera do nas to życie, dociera do nas to echo. Może skrzywione jak zwierciadło "Trybuny Ludu", w której mogłem przeczytać, że aż 25% dorosłych obywateli popiera stary porządek a tylko 25% jest na przeciwnym. Zaś te 50% to jest to miłująca większość. Są to wciąż powtarzające się dane. Nie jesteśmy sami. Jednak kogoś reprezentujemy. Wezwanie "Trybuny Ludu" do czwartego obywatela. Mimo, że nie mamy do zafarowania ani mieszkań, ani pieniędzy, ani orderów.

I znów "Trybuna Ludu". Były wicepremier, wielka kiedyś postać, obecnie wicemarszałek Sejmu - na konferencji robotniczej w Łodzi zastanawia się nad faktem: "mysłmy uspokoiłi opozycję, ale występuje utajone wielkie zjawisko - nam się nie wierzy i ta niewiara była głównym źródłem wyderzeń roku 1980."

Być może ta niewiara jest utajona i nie jest aktywna teraz, ale też rozwiązania tego problemu nie ma jutra.

Gwaszem trwa konflikt - dziś w fazie utajonej, ale jest i istnieje i są strony w tym konflikcie. Nam przypada zaszczyt niezmierny, że może przypadkiem i może bez zasługi, ale reprezentujemy tę stronę, która chce nowego jutra.

Wyrazem tego konfliktu jest bierny opór. Jest to świadome postawa społeczeństwa, które nie daje się prowadzić żadnymi impulsami, poza nakazem i zakazem i na nic nie reaguje. Żadne państwo nie utrzyma się, jeśli nie jest w stanie innymi metodami wzbudzić aktywności obywateli. Jak wielki jest ten opór? To te 50% miłujących. Po te 25% to już początek oporu.

A więc wielki kryzys. Wielki kryzys, który szarpie to społeczeństwo. Bo jeśli jest po 25% z tej i z tej strony, to już miliony i nie jest to sprawa między Ludwikiem XVI a narodem, choć i wtedy nie było to sprawa samego Ludwika.

Są obustronne próby - zakładam, że uczciwe - wyjść z tego. Tu mowa o linii porozumienia i walki. Otóż są dwie takie, bo obie strony je deklarują. Ale kto z kim? PZPR deklaruje porozumienie z ludźmi sojusznikami i sobie poskušszymi. Porozumienie niewątpliwie to komunisty Jaruzelskiego z niewątpliwym katolikiem Dobroszyńskim jest porozumieniem pełną ze szką. Porozumienie Rakowskiego z Molinowskim - to porozumienie sojusznika z sojusznikiem. A z pozostałymi walka. To samo po drugiej stronie. My też mówimy o porozumieniu z naszymi sojusznikami, którzy może jeszcze wczoraj nimi nie byli. Nawet ta sprawa od roku, ten proces od dwóch miesięcy też się przyczynił do naszego porozumienia. A obok tego walka. Prowadzi to do wizji, że po obu stronach zwierają się szeregami. W wypadku sterania rozstrzygnie się kto będzie zwycięzcą. Jedni są wielcy, mają pieniądze, czątki, dalekosiężny, „wypróbowanych sojuszników”, którzy przestają dla przestanych nie są już sojusznikami.

My nie mamy pieniędzy, „czołgów, dalekosiężny, „wypróbowanych sojuszników” - nie wypróbowanych także nie.

Mamy do innego - mamy serce. Ważniejsze od szuszy. Mamy wiele sz faktów w rękach. Maszyny więc korzystad nie tylko z tej politycznej broni, którą możemy sobie sami wystrzed”, ale i z tej, z której oni celują do nas. Jeżeli będziemy patrzad wstecz, to najskuteczniejszym środkiem były dla nas procesy KPN-u. Na dla tego, że przeciwnik popełnił szką, ale dla tego, że układają się w logiczny ciąg. I to nasz pierwszy proces Konfederacji miał szwielad w świadomości społecznej polityczny fakt istnienia KPN-u i alternatywę niepodległościową. Chcieliśmy być skazani. To było potrzebne. Ale nie mogliśmy i nie chcieliśmy być skazani za kierowanie organizacją nielegalną, z art. 270. Są takie, katwo do nich szgnąć - pierwszy proces doprowadził do sytuacji, gdy cel KPN został określony przez sąd wojskowy, który mówił o nas i o naszym programie szwielad: „celem wistującym było być niepodległości”. W stanie wojennym do tego celu są mogą różnie się ustosunkować, ale nie na szdów wojskowych, ani wojennych w tym kraju, które ten cel mogą uznać za przestępstwo. Dlatego o wynik sprawy nie mogliśmy być spokojni/...

W.../ w tej sytuacji musi szgnąć partia, która będzie miała w szwielad ośrodkowego sprzeciwu. I jest. To Konfederacja Polski Niepodległej!

- musi być partia, która odważnie postawi problem niepodległości,
- musi być partia, która stworzy program alternatywny,
- musi być partia, która będzie miała przekonanie i szwielad w szwielad ośrodku.

To Konfederacja Polski Niepodległej.

Siedem lat temu szczyniliśmy pracę nad dokumentami Konfederacji - Statutem, Deklaracją Ideową i Aktem powołania KPN. Jakże to były katwek i proste czasy. To inna epoka. Polska jeszcze wtedy nie była w takim nieszczęściu jak dziś.

Siedem lat temu napisaliśmy „jesteśmy kolejnym pokoleniem...”. Minęła te siedem lat. Dziś już ktoś inny mówi: „jesteśmy kolejnym pokoleniem”. To nemi szwielad, pokolenie następne.

Ozy to jest pokolenie, które chce dobrze żyć?

- Na pewno, żeby dobrze żyć Polska.

Ozy to jest pokolenie, które chce katwek żyć?

- Tak, ale by katwek być Polsem.

A ozy to jest pokolenie, które boi się deklorować swą wierność Polsce?

- Boi się deklaracji na szkolnych akademiach, ale nie boi się deklorować jej poprzez cierpienie i ból, za kratami więzienia.

Jest taka pieśń, NASZA - nie WASZA - „Na sto szwielad...”

A ozy oni nie szwielad? /pokazując na Króla, Wojaka i Szwielad/.

To ich pieśń.

Tak kończy się ten proces. Może się kończy epoka, może my się kończymy w więzieniu. Wyroki nie są ważne. My szwielad wychodzący wolni, z

podpisany czolem, z poczuciem spełnionego obowiązku.
Mamy och, czego nam nikt nie zabierze, żadna krata, żaden strażnik.

Jestem milionową kroplą tego Narodu,
jestem krwią z jego krwi,
jestem kłosem z jego kłosa,
tęchem z jego tęczy.
I niech ten Naród jeszcze raz zostanie akcesyjny!

Kalendarium wydarzeń

ZARĘKANYM, POLIFAZOWYM I FALSZOWANYM faktom z historii.

- 3 Maja - uchwalenie Konstytucji 3 Maja 1791r.
- Polskie Brygady Podchorążych w Norwegii - 1940r.
- manifestacja antykomunistyczna w Krakowie, aresztowano ok. 2 tys. osób, użyto broni przeciw manifestującym, były ofiary śmiertelne - 1946r.
- 5 Maja - przedkładanie Paktu o Międzysojuszach pomiędzy Polską i ZSRR 1934 do 1946 r.
- 7 Maja - zajęcie Kijowa przez Wojska Polskie - 1920 r.
- z rąk SB ginie student Stanisław Kyjas, jego kolega Stanisław Pietruszka - świadek zostaje niedługo potem zamordowany - 1977 r.
- 11 Maja - bitwa II Korpusu Legionów pod Kaniowem - 1918 r.
- 12 Maja - przewrót majowy - 1938 r.
- śmierć Marszałka Józefa Piłsudskiego - 1935 r.
- śmierć gen. Wł. Andersa - 1970 r.
- rejestracja „Kolidorności” Holników Indywidualnych - 1961
- 14 Maja - zamordowanie przez MO Grzegorz Pruszyka - 1966 r.
- 18 Maja - uroczyny papieża JANA PAWŁA II - 1980 r.
- zdobycie Monte Cassino - 1944 r.
- 20 Maja - uchwalenie z inicjatywy ZSRR umiarkowanej z Niemcami - 1939r.
- zdobycie przez wywiad AK zakłady „V2” - 1944
- 21 Maja - śmierć w Londynie p.ż. dypl. Genezał-ant wywiadu AK 1964 r.
- 24 Maja - ze zwołał z opozycją zostaje utworzony Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego - 1946 r.
- 27 Maja - Bitwa pod Narwiżem - 1940 r.
- 28 Maja - w Oświęcimiu przykleszczono i zabito, aresztowanego 17. V. 1940 r.
- śmierć Amerykańskiego kapłana Stefana Wyszyńskiego - 1961r.
- 30 Maja - śmierć Ignacego Paderewskiego 17. V. 1941r. - 1920r.